

Turcja wciąż ściąga na granicę z Syrią sprzęt wojskowy

30 grudnia 2018

W pobliżu obozu dla uchodźców Rukban w Syrii zauważono kłęby dymu, co może być związane z paleniem ciał uchodźców – poinformowało źródło w kręgach wojskowo-dyplomatycznych.

Informator podkreślił, że w bezprawnie okupowanej przez Stany Zjednoczone strefie At-Tanf, gdzie zlokalizowany jest obóz Rukban, sytuacja jest bardzo ciężka. Po pojawieniu się informacji o wycofaniu sił amerykańskich z Syrii „wśród przychylnie usposobionych wobec USA rebeliantów” zaobserwowano poruszenie, niemal codziennie podejmują oni próby przedarcia się nie tylko na obszary kontrolowane przez Damaszek, ale i do Jordanii.

„Nasze środki monitoringu odnotowują dużą ilość dymu niedaleko obozu namiotowego dla uchodźców Rukban. Coś aktywnie niszczą. Mamy podstawy przypuszczać, że może chodzić o zmarłych z głodu i chorób uchodźców w Rukban, którzy nie otrzymali żadnej pomocy z ostatniego konwoju humanitarnego” – powiedziało źródło.

Jego zdaniem syryjski rząd oraz międzynarodowe organizacje humanitarne i praw człowieka długo będą musiały radzić sobie z konsekwencjami amerykańskiej obecności w Syrii.

Obóz dla syryjskich uchodźców Rukben, zlokalizowano przy syryjsko-jordańskiej granicy na południowym wschodzie prowincji Homs, znajduje się w strefie odpowiedzialności Stanów Zjednoczonych. Wcześniej rzeczniczka rosyjskiego MSZ Maria Zacharowa powiedziała, że rozważana jest kwestia wysłania konwojów humanitarnych do obozu. Jak dodała, Waszyngton musi udzielić gwarancji bezpieczeństwa. Jednak USA

19 grudnia ogłosiły wycofanie wojsk z Syrii.

Pierwsza grupa amerykańskich żołnierzy opuściła już Syrię po decyzji prezydenta Stanów Zjednoczonych Donalda Trumpa o wycofaniu wojsk z tego kraju – poinformowała turecka agencja informacyjna Anadolu.

Co najmniej 50 żołnierzy opuściło Syrię 28 grudnia, kierując się w stronę Iraku. Wcześniej rozładowali magazyn z amunicją i bronią w prowincji Al-Hasaka. Jak podała agencja, na składzie o powierzchni 400 metrów kwadratowych przechowywano sprzęt wojskowy dostarczany przez Amerykanów kurdyjskim oddziałom YPG. W Syrii znajduje się 18 amerykańskich obiektów wojskowych.

Wcześniej pojawiła się wiadomość, że Pentagon zamierzał zaproponować Trumpowi, aby pozostawiono uzbrojenie Kurdom. Chodzi m.in. o pojazdy opancerzone i rakiety przeciwczołgowe. Zatwierdzenie tej propozycji może wywołać gniew Turcji, która uważa YPG za organizację terrorystyczną. 28 grudnia przedstawiciel autonomicznej kurdyjskiej administracji Dzheyhan Ahmed oświadczył, że Kurdowie uzgodnili z syryjską armią wprowadzenie wojsk do wszystkich północnych obszarów Syrii, w tym na wschodni brzeg Eufratu. Jak dodał, Syryjskie Siły Demokratyczne współpracują z Damaszkiem, aby „zagrozić drogę Turcji”.

19 grudnia Trump ogłosił pokonanie organizacji terrorystycznej Państwo Islamskie (zakazana w Rosji) w Syrii. Poleciał też, aby amerykańscy żołnierze wycofali się z tego kraju. Prezydent USA powiedział też, że o pozostałości ISIL powinny zatroszczyć się państwa regionu, w tym Turcja.

Tymczasem Turcja nadal ściąga na granicę z Syrią pojazdy opancerzone – poinformowała agencja Anadolu. Kolumna haubic, czołgów i innych pojazdów kieruje się w stronę turecko-syryjskiej granicy w prowincji Şanlıurfa.

29 grudnia do Moskwy przybyła turecka delegacja na rozmowy w

sprawie Syrii. Wśród jej członków są ministrowie spraw zagranicznych i obrony, Mevlüt Çavuşoğlu oraz Hulusi Akar.

Źródła: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net